

NOWY Dziennik Łódzki

№ 60

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 86 — Tel. 101-99.

Rok III

ZBRODNIA CZY PROWOKACJA?

**Rząd twierdzi, że Reichstag podpalili komuniści
Anglicy dowodzą, że podpalaczami byli hitlerowcy
Surowe represje przeciw Komunistom**

Po zamachu

BERLIN, 28. 2. — W związku z wczorajszym pożarem Reichstagu ukazał się urzędowy komunikat zawieszający wszystkie dzienniki komunistyczne i socjalistyczne w całym Prusach. Poza to wydano rozkaz prewencyjnego aresztowania całej frakcji komunistycznej. Komunikat urzędowy ma następujące brzmienie:

Komunikat urzędowy

W poniedziałek stanął w płomieniach niemiecki Reichstag. Komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus, Goering po swoim przybyciu na miejsce pożaru objął ogólne kierownictwo nad całą akcją.

Na miejscu pożaru pojawili się również kanclerz Hitler i wicekanclerz von Papen. Ponad wszelkie wątpliwości wczorajszy pożar stanowi najgroźniejszy dotychczas w Niemczech akt podpalenia. Dochodzenie policyjne ustaliło, że w całym gmachu, od dolnych kondygnacji począwszy, aż do kopuły — założone były ogniska pożaru.

Ogniska te składały się z preparatów smoły oraz pochodni, które były poumieszczane pomiędzy krzesłami skórzanymi i wśród druków kancelaryjnych Reichstagu, przy drzwiach, firankach przepierzniach i w innych łatwo zapalnych miejscach.

Urzednicy policyjni dostrzegli w budynku osobników z pługami pochodniami, do których zaczęli strzelać. Ujęty został 24-letni murarz van der Lütbe, pochodzący z Leyden w Holandji. Posiada on paszport holenderski i przyznał się, że jest członkiem komunistycznej partii Holandji.

Podpalenie Reichstagu jest najokropniejszym aktem terrorystycznym bolszewizmu w Niemczech.

Wśród obrzuczonego materiału, destrukcyjnego odnalezionego przez policję podczas przeszukiwania domu Karola Liebknechta, będącego centralą komunistów w Niemczech, znaleziono szczególnie instrukcje dla planowego przeprowadzenia akcji terrorystycznej, wzorowanej ściśle na przykładach rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Według tych instrukcji winny być podpalone budynki rządowe, banki, muzea, oraz inne obiekty publicznej użyteczności.

Wydano poza to instrukcje, aby przy rozruchach i starciach wystawiane były naprzód grupy kobiet i dzieci.

Pomimo to pożar Reichstagu stał się miał hasłem do krwawych rozruchów i do wojny domowej.

Już dziś rano o godzinie 4-ej miało przystąpić do plondrowania obiektów wartościowych.

Ustalono również, iż z dniem dzisiejszym w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciwko poszczególnym osobistościom, przeciwko własności prywatnej, życiu i mieniu spokojnej ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju.

„Iż teraz można stwierdzić, że

pierwszy zamach zbrodniczych sił został udaremniony.

Koło godziny 3-ej rano policja obsadziła gmach socjalistycznego organu „Vorwärts” i skonfiskowała wszelkie druki.

O godzinie 6:30 policja opuściła gmach „Vorwärts”. Cały materiał propagandowy do wyborów został skonfiskowany. Ścisła rewizja została także przeprowadzona w lokalach zarządu partii socjalistycznej. Prasa socjalistyczna zakazana została na przeciąg dwu tygodni, komunistyczna na 4 tygodnie. Przeciw komunistom władze wystąpiły z całą bezwzględnością.

Do dziś przed południem aresztowano w związku z podpaleniem Reichstagu 80 osób. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni przywódcy komunistyczni, a także posłowie frakcji komunistycznej. Wielu posłów komunistycznych oddano pod nadzór policyjny, za wieloma rozeszono listy gończe.

Policja w dalszym ciągu przeszukuje wszystkie zakamarki zniszczonego budynku Reichstagu od piwnic do kopuły, poszukując wspólników podpalacza. Specjalna komisja bada rozmiary zniszczenia. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą wiele milionów.

Zarządzenie policji

BERLIN, 28. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym policja obsadziła wszystkie gmachy rządowe oraz zakłady użyteczności publicznej m. innymi gazownie, elektrownie i wodociągi miejskie. W celu ochrony torów, mostów i innych obiektów kolejowych zmobilizowano również straż kolejową.

BERLIN, 28. 2. (PAT). Ze względu na bezpieczeństwo publiczne prezydent polski berliński wydał zarządzenie, którego mocą wszystkie lokale publiczne muszą być zamknięte o godz. 12 w nocy.

Kto podpałił?

LONDYN, 28. 2. (PAT). Pożar gmachu Reichstagu wywołał w Londynie olbrzymie wrażenie. Nikt nie daje wiary oficjalnej wersji, że Reichstag podpalili komuniści. Wszyscy podkreślają, że komuniści są najmniej zainteresowani w sabotażowaniu parlamentu, albowiem Reichstag był jedną trybuną, z której komuniści mogli jeszcze swobodnie przemawiać i w której dzięki swej liczebności odgrywali pewną rolę. Wszystko wskazuje na narodowych socjalistów, którym pożar Reichstagu daje możliwość skutecznej działalności represyjnej przeciwko komunistom i socjal-demokratom aby wpłynąć na przebieg nadchodzących wyborów. Ponadto przeniesienie Reichstagu do innego miasta będącego pod regimem hitlerowców jest dla nich bardzo dogodnie. Popołudniowy „Star” wyraźnie wskazuje na hitlerowców jako sprawców pożaru, dając przed depeşami tytuł „Pożar Reich-

stagu propagandą hitlerowską”. „Ewening Standard” pisze: Bylibyśmy zdziwieni gdyby świat uwierzył w deklarację Hitlera, że podpalenie Reichstagu było dziełem komunistów. Niemiecka partia komunistyczna nie jest tak dalece pozbawiona rozsądku. Ten ogień jest bardzo szczęśliwym wypadkiem dla Hitlera.

Represje przeciwko komunistom

BERLIN, 28. 2. (PAT). — Za przykładem rządu pruskiego, poszczególne kraje związkowe podjęły energiczną akcję przeciwko komunistom.

W Meklemburgii i Schwerinie powołano do pomocy oddziały szturmowe narod. socjalistyczne i organizację Stahlhelmu. W Saksonii ogłoszono gotowość alarmowe. W Oldenburgu wydano szereg zarządzeń represyjnych przeciwko komunistom i socjal-demokratom.

BERLIN, 28. 2. (PAT). — Akcja policji zatacza coraz szersze kregi, zmobilizowano oddziały policji kryminalnej oraz policyjnej i formacje pomocnicze szturmowe hitlerowskich. Władze wydały nakaz aresztowania członków komitetu centralnego partii komunistycznej. Za ukrywającymi się posłami i działaczami komunistycznymi zarządzone pościgi. Wszystkie posterunki graniczne otrzymały nakaz aresztowania i ścigania usiłujących u-

ciec zagranicę. Do południa dnia dzisiejszego aresztowano 130 osób podejrzanych o udział w spisku. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj przywódcy frakcji komunistycznej Torgler i Kasper, dalej redaktor „Welt Biele” Karol Ossietzky, Kisoh i Muehs-m oraz wielu przywódców komunistycznych organizacji zawodowych.

Zaprzeczenie partii socjal-demokr.

BERLIN, 28. 2. (PAT). — Zarząd partii socjal-demokratycznej Nie-

Decret prezydenta Rzeszy dla obrony narodu niemieckiego

BERLIN, 28. II. (PAT). — Dziś wieczorem ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy dla obrony narodu niemieckiego przed terrorem komunistów. Dekret uchyla postanowienia konstytucji w sprawach zagwarantowania wolności osobistej, swobody słowa i prasy, koalicji i zgromadzeń, tajności listów oraz rozmów telefonicznych, nietykalności mieszkań i własności prywatnej. Śmiercią lub dożywotniem ciężkim więzieniem karane będą zbrodnie zdrady stanu, podpalenia, zamachy przy użyciu materiałów wybuchowych oraz akty teroru na

mięć ogłosił komunikat, w którym kategorię protestuje przeciwko wszelkiego rodzaju próbom przypisywania partii socjal-emokratycznej jakiegokolwiek łączności z zamachem na Reichstag.

Sledztwo

BERLIN, 28. 2. (PAT). — Dziś śiał w południe przybył do Berlina nadprokurator trybunału Rzeszy Werner, który osobiście obejmie kierownictwo w śledztwie w sprawie zamachu na Reichstag.

urządzeniach kolejowych. Kara śmierci lub dożywotnie ciężkie więzienie grozi za zamach na życie prezydenta Rzeszy, członków lub prezydium rządu Rzeszy lub królów związkowych, za nakłanianie do rozruchów lub zakłócenie porządku porządku publicznego i bronią w rękę. Władze krajowe i komunalne obowiązane są zastosować się do postanowień dekretu. W krajach, które tego nie uczynią rząd Rzeszy będzie mógł przeprowadzić sam powyższe zarządzenie dekretowe.

Obrady budżetowe Senatu zostały wczoraj zakończone

Senat domaga się kolonij dla Polski

WARSZAWA, 28. 2. Dziś Senat przystąpił do obrad nad budżetem mon-poli. Sprawozdawca sen. Karłowski (BB. WR.) oznajmił że w ostatnich latach dochody z monopolu wynosiły niespełna 30 procent ogólnych dochodów skarbu.

Sen. Szarski referował budżety emerytalny, zaopatrzenia, rent inwalidzkich i pensyj.

Referent przedstawił budżet długów państwowych, podnosząc że na uwagę zasługuje poprawa kursu naszej emisji na giełdzie New Jorskiej. Zdaniem referenta w sprawach podatków wymagana wymagana jest przebudowa naszego niejednolitego systemu podatkowego. Sen. Karłowski analizuje gospodarkę przedsiębiorstw państwowych podnosząc że dotychczas dziedzina przedsiębiorstw państwowych nie została objęta akcją oszczędnościową. Krytykuje on gospodarkę w zdrojowiskach oraz w lasach państwowych.

Następnie Senat przystąpił do ustawy skarbowej. Sprawozdawca sen. Szarski podkreśla że ustawa skarbowa nie odbiega znacznie od brzmienia zesłańcowego.

Po kilku przemówieniach Sena przystąpiła do głosowania i przyjęła budżet, ustawę skarbową z ma-

malemi zmianami, oraz rezolucje komisji budżetowej: 1) wzywającą rząd aby w każdym resorcie administracji do tych stanowiąc, która są specjalnie odpowiedzialne i wymagają specjalnego nakładu pracy i które dotychczas regulują się zapomogami bądź renumeracjami przewidzianymi w budżecie określone dodatki funkcyjne.

2) wzywającą rząd aby w 250-rocznicę odsieczy Jana Sobieskiego pod Wiedniem Polska

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych

WARSZAWA, (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu sprawy związane z zatrudnieniem bezrobotnych i uruchomieniem w wiosną robót publicznych. Niezależnie od powyższego biorąc pod uwagę ciężką sytuację bezrobotnych Komitet Ekonomiczny postanowił przedłużyć na okres letni t. zw. moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, polegające na ochronie przed eksmisją bezrobotnych zamieszkujących jedno i dwuizbowe mieszkania. Moratorium to obowiązujące w okre-

dała wyraz pamięci tego czynu i hołdu dla bohaterstwa króla przez wybitnie monet pamiątkowych. 3) rezolucja sen. sen. Thulie i Małcarewicz (obaj z C.D.): Senat stwierdza konieczność potrzeby kolonij dla Polski i wzywa rząd, by i teraz, gdy sprawa mandatów stała się aktualna przedstawił żądania Polski do odpowiedniego mandatu kolonijnego. Na tem posiedzenie zakończono.

sach zimowych rozszerzone zostanie na czas od 1 kwietnia do 31 października r. b. podobnie jak to miało miejsce w lecie roku ubiegłego.

W związku z jutrzejszym uroczystym otwarciem linii kolejowej Herby Nowe — Gdynia Komitet Ekonomiczny przedyskutował sprawę tymczasowej eksploatacji tej linii oraz zażądanie stosunku P. K. P. do francusko-polskiego towarzystwa kolejowego w tym okresie.

Ponadto Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie opracowania ustawy regulującej wywóz produktów rolniczych.

NIELEGALNE ZBROJENIA WĘGIER Włochy dostawcami broni i gazów Rewelacyjne doniesienie „Echo de Paris”

PARYŻ, 28. 2. (PAT). — „Echo de Paris” publikuje dalszy ciąg sensacyjnych informacji w sprawie nielegalnego zbrojenia Węgier przez Włochy, dodając, że informacje te pochodzą ze źródła zagranicznego, godnego absolutnej wiary.

Według dalszych danych z tego samego źródła Włochy przesyłały Węgom via Austrię w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 195 ton gazów trujących. Ostatnia przesyłka gazów nastąpiła 17 grudnia, t. j. na tydzień wcześniej przed transportem karabinów maszynowych, zatrzymanym w Hirtenbergu.

Po tym ostatnim transporcie zamierzano wysłać do Węgier z Breścia transport 50.000 karabinów, co jednak ze względu na ujawnienie sprawy nie doszło do skutku.

Gazy trujące wyprodukowane zostały w zakładach w Mediolanie i w Savone, które pracują na wielką skalę dla rządu włoskiego i jego sojuszników. Transport gazów został zamagazynowany na Węgrzech w Veralata, Szeget i Szombately.

„Echo de Paris” podkreśla, że w Szeget fabrykuje się, wbrew wszelkim postanowieniom traktatów, gazy trujące pod pokrywką barwników chemicznych. Dziennik dodaje, że 48 samolotów, dostarczonych Węgom przez rząd włoski, było wyposażonych w przyrządy do wytwarzania osłon gazowych, a 12 samolotów bombowych przeleciało do Węgier z pełnym ładunkiem bomb.

10 godzin zamiast 8 Projekt przedłużenia dnia pracy w szpitalnictwie Protest organizacyj zawodowych

Ostatnio do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt noweli do ustawy o urlopach robotniczych, 8-godzinnym dniu pracy i zmianie innych przywilejów pracowniczych.

W związku z tym projektem — magistrat warszawski postanowił, idąc po linii tego nieobowiązującego jeszcze projektu, podnieść liczbę godzin pracy dla niektórych kate-

gorii pracowniczych do 10 godzin na dobę.

Odnośna reorganizacja wprowadzona być ma w życie już od 1-go marca r. b., a więc z dniem dzisiejszym.

Zagrożeni w ten sposób w swoich zasadniczych przywilejach pracownicy szpitali miejskich w Warszawie odnieśli się do pokrewnych organizacji zawodowych, a w pierwszej linii do Łódzi, która reprezentowana jest w prezydium zarządu głównego Związku Pracowników komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej przez dwóch swoich przedstawicieli.

W kwestii tej odbyły się w ministerstwie opieki społecznej dwie konferencje, z których pierwsza — w dniu 24 b. m., pod przewodnictwem głównego inspektora pracy Klotta i z udziałem przedstawicieli Łódzi. Konferencja ta nie dała wyników, albowiem nie byli na niej obecni przedstawiciele szpitalnictwa miejskiego w Warszawie.

Wobec tego zwołano drugą konferencję, która odbyła się w dniu 27 b. m.

Według wyjaśnień przedstawicieli ministerstwa — projekt podwyższenia liczby godzin pracy do 10-u dziennie, obejmuje tylko niektóre kategorie pracownicze, a jeśli chodzi o szpitalnictwo, to tylko te osoby, które mają styczność z chorymi, a więc pielęgniarki.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli w odpowiedzi, iż przeciwstawienie pojęcia: styczności z chorymi — może być bardzo rozciągłe i to jest jedną z poważnych wad projektu.

Następnie przedstawiciele organizacji pracowniczych zwrócili uwagę na to, iż w szpitalach warszawskich, jak zresztą i w innych szpitalach w Polsce, jedna pielęgniarka przypada przeciętnie na 30 chorych, gdy na Zachodzie jedna pielęgniarka przypada na 10 chorych. Już obecnie szczegółowe wyliczenia wskazują, iż pielęgniarki są przeciążone pracą i wskutek tego około 30 proc. personelu pielęgniarskiego stale choruje. Procent ten nawet wzrosnąć jeszcze bardzo znacznie w wypadku przedłużenia dnia pracy.

Bezwzględnie po tej konferencji odbyło się posiedzenie prezydium zarządu głównego wspomnianego związku, na którym powzięto uchwałę, zwracającą się do ogółu pracowników szpitalnych w Polsce z oświadczeniem, iż wprowadzenie od 1 marca r. b., powiększonego do

Wybuch w fabryce 3 osoby poniosły śmierć

BERLIN, 28. 2. (PAT). — W jednej z fabryk w Norwimberdze nastąpiła w poniedziałek popołudniu eksplozja butli skroplonego tlenku, która pociągnęła za sobą trzy ofiary śmiertelne. Przyczyna wybuchu dotychczas nie wyjaśniona. Kierownik zakładów fabrycznych i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

Drugi mechanik zmarł w drodze do szpitala.

Budynki fabryczne noszą liczne ślady eksplozji. Ramy okienne, a częściowo i ściany są wyrwane. W całej okolicy powiatywały szałby. Oddział maszyn, w którym nastąpił wybuch, przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Głuchy huk wybuchu zaalarmował całą ludność okoliczną, która przerażona zaczęła gromadzić się dookoła rozległych terenów fabrycznych. W miejscu ta nowa katastrofa wywołała wielkie przynębienie. Zakłady fabryczne natychmiast przerwały pracę.

Powrót premiera

WARSZAWA, 28. II. — Dziś zrana powrócił do Warszawy z parodniowego urlopu wycieczkowego p. premier Prystor i objął urządowanie.

W godzinach przedpołudniowych p. premier przewodnił na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywano kilka aktualnych spraw gospodarczych.

Sprawa wyrzeczenia się wojny tematem obrad w Genewie

GENEWA, 28. II. (PAT). — Komisja główna komitetu politycznego ustaliła dziś tekst deklaracji państw europejskich w sprawie wyrzeczenia się wojny jako środka załatwiania sporów międzynarodowych. W dyskusji ambasador Dowgalewski poparty przez delegata

Turcji wznowił zastrzeżenie przeciwko ograniczeniu tej deklaracji do Europy. Przewodniczący odpowiadając, zaznaczył, że sprawa przystąpienia państw poza europejskich będzie ewentualnie dyskutowana później.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim ma się odbyć w końcu b. m.

PARYŻ, 28. 2. (PAT). — Jak się dowiaduje korespondent genewski „Petit Parisien” od wybitnych osobistości, przybyłych z Niemiec, przygotowuje się tam sensacyjne spotkanie między Berlinem a Rzymem.

Według tych informacji kanclerz Hitler zamierza udać się po

wyborach, tj. między 20 a 25 marca, do Rzymu w celu odbycia z Mussolinim doniosłej rozmowy.

Należy zaznaczyć, że ta wizyta pozostaje w zależności od rezultatów wyborów oraz od wypadków, jakie mogą one wywołać w Niemczech.

30 robotnic zginęło podczas nowego wybuchu w Szanghaju

LONDYN, 28. 2. — Z Szanghaju donoszą o nowym strasnym wybuchu. W fabryce gumowej w chińskiej dzielnicy Szapei w czasie wybuchu zostało zabitych, lub też

spalonych 30 robotnic Chiinek. Cały budynek fabryczny wyleciał w powietrze i przedstawia stos zgłiszcz i gruzów.

Samobójstwo dwu bandytów obłożonych przez 20 policjantów

BRZESK N. BUGIEM, 28. II. — Nocą wczorajszej policja stoczyła walkę z trójką groźnych bandytów, poszukiwanych od dłuższego czasu i stami gończymi za szereg krwawych napadów i zabójstwo rabunkowe.

Policja w Kamieniu Koszyskim otrzymała wiadomość, że w kolonii Zagłusze ukrywają się trzej bandyci 31-letni Konstancjusz Antypa, 29-letni Stanisław Regulski i 30-letni Dymitr Hryciuk.

Do kolonii wyjechał niezwłocznie oddział policji. Hryciuk był kuzynem gospodarza Stefana Burczaka, do jego też domu przedewszystkiem skierowali się policjanci. Jeden z posterunkowych wszedł do środka i zastał bandytów przy kociaci.

Na jego widok bandyci porwali się z miejsc i wypchnęli go z domu, zatarasowując drzwi. Następnie przez okna zaczęli strzelać do policjantów. Burczaka i jego dzieci wepchnęli do piwnicy i tam go zamknęli.

Zaczęło się obłożenie bandytów, w którym brało udział około 20 policjantów. Obłożenie trwało od północy do godz. 6 rano.

W pewnej chwili strzały z wnętrza domu ucichły — policjanci przypuścili atak do drzwi.

Wówczas padły dwa pojedyncze strzały — to dwaj z bandytów Antypa i Regulski popełnili samobójstwo. Towarzysz ich Dymitr Hryciuk nie zdołał już pozabawić się życia.

Kula, którą zastrzelił się jeden

z jego przyjaciół, przeszła przez czaszkę samobójcy i utkwiała w prawym ramieniu Hryciuka, drugągocząc kość. Rewolwer wypadł z ręki bandyty.

W tej chwili do domu wkroczyli policjanci. Hryciuka ujęto i oddawiono do więzienia. Odpowiadać on będzie przed sądem dożywotnim.

Ruch przeciwireligijny w miastach hiszpańskich

PARYŻ, 27-go lutego. Z Madrytu donoszą o coraz gwałtowniejszym szerzeniu się rozruchów na tle przeciwireligijnym. W Bilbao, w którym elementy radykalne mają wybitną przewagę, panuje wielkie podniecenie z powodu uchwały rady miejskiej w sprawie zbурzenia historycznego kościoła Zbawiciela. Socjalistyczna rada miejska tego

miasta odrzuciła prośbę wierznych o odroczenie terminu zbурzenia, tak, że rozbiórka tego kościoła rozpocznie się w najbliższych dniach. W Ariona i Xeres wydano zakaz bicia w dzwony, oraz uchwalono zbурzenie krzyża, postawionego przed 400 laty i posiadającego ogromną wartość historyczną i artystyczną.

Zapalki winny potanieć o 20 proc. Zabiegi organizacyj kupieckich

W łonie kupiectwa branży tytoniowo-zapalcanej omawiana była sprawa niższej cen zapalek, przyczem podjęto u rządu w tym kierunku odpowiednią akcję.

W memoriale swym kupcy wskazują, że wpłata na rzecz Skarbu Państwa projektowana na rok 1933-34 jest mniejsza o blisko 35 proc. od wpłaty, preliminowanej w roku bieżącym. Różnica ta jest rezultatem zmniejszającej się konsumpcji zapalek w kraju.

Wskazując na ten fakt, kupiectwo wnosząc pod adresem rządu propozycję wykorzystania przywilejów, przewidzianych w art. 7-ym umowy dzierżawnej monopolu zapalczanego z dnia 17 listopada 1931 r. i obniżenia ceny zapalek.

W memoriale wskazano, że artykuł 7-ny umowy przewiduje mianowicie podział poszczególnych składników, wpływających

na cenę produkcji w określonym stosunku, przyjmując robocizną na 40 proc. kosztów, drzewo na 30 proc., fosfor na 20 proc. i chloran potasu na 10 proc. Artykułów przewiduje dalej, że w chwili obniżenia ogólnego kosztu produkcji o 10 proc., cena zapalek winna natychmiast na żądanie ministerstwa skarbu ulec obniżeniu.

Memoriał wskazuje, że obecnie cena drzewa osikowego spadła o mniej więcej 30 proc., wynagrodzenie robotnicze i urzędnicze conajmniej o 25 proc., co wszystko razem w przeliczeniu według art. 7 daje spadek kosztu fabrykacji o 19 proc.

Powołując się na te względy sfery gospodarce domagają się zniżki cen zapalek, przez co wzrośnie konsumpcja i zwiększą się wpływy na rzecz skarbu państwa przy równoczesnym zwiększeniu stanu zatrudnienia.

Wszystkie drukarnie towarowe pracują Całkowita likwidacja zatargu

Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami wybuchł w drukarniach fabrycznych zatarg z robotnikami na tle podpisania umowy zbiorowej i ustalenia cennika plac. Ponieważ przemysłowcy nie godzili się na warunki robotników, przeto robotnicy na znak protestu porzucili pracę.

W dniu wczorajszym w inspek-

toracie pracy przemysłowcy podpisali ostatecznie umowę zbiorową oraz uzgodniony został cennik plac. Wobec czego w dniu wczorajszym robotnicy fabryk firm „B-cia Bukiet”, „Brancher”, „Pial”, „Lesz i Latuszkiewicz”, „Neudel” oraz „Działoszyński” podjęli pracę.

DZWIĘKOWY
Kino-Teatr

PALACE

Początek seansów o godz. 4-jej.
Na pierwszy seans ceny zniżone!
— Widownia należąco ogrzana. —

Dziś i dni następnych potężny film międzynarodowy p. t.



ZATRUTE DUSZE

— — Rewelacyjny film współczesny osnuty na tle handlarzy żywym towarem
W roli głównej DANIELA PAROLA i JEAN MURAT

Cyfry „z powietrza“

Propagandowa książka o rewizji granic

Falsz na usługach „niemieckiej propagandy“

Co pewien czas na niemieckim rynku wydawniczym ukazują się książki propagandowe na rzecz rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej. Niemal taki sam wysiłek, jaki robiony jest zagranicą celem wykazania słuszności żądań niemieckich, dokonywany jest także wewnątrz kraju, gdzie chodzi o to, by przekonać człowieka z ulicy, któremu cały problem jest idealnie obojętny, który gwizdaje na to, że Prusy są oddzielone od Niemiec i że jego przyszłość zależy tylko od przywrócenia dawnych granic, które obecnie są przyczyną wszystkich niedoli, trapiących Niemcy. Kierownicy polityki niemieckiej wiedzą doskonale, że cały ruch na rzecz rewizji jest wytworem sztucznym, że nie ma on naturalnej podstawy w uczuciach społeczeństwa, i o ile nie będzie energicznie podsyćany to bardzo szybko naród niemiecki zupełnie zapomni o rzekomej krzywdzie, która mu została wyrządzona. Zajął się sobie także sprawą, że szerokie masy niemieckie nie wiedzą, nic o prawach Polski do Pomorza, że okamywane od lat, żyją w świecie nierealnych fantastycznych rozszczeń i że wobec tego konieczny jest ciągły wysiłek celem zapobieżenia, by nie poznały prawdy. Trzeba więc wstrzykiwać im coraz to nową i coraz silniejszą dawkę moralnej trucizny. W przeciwnym bowiem razie, gdy nadzieje chwila, że będzie można zaryzykować wojnę dla zrealizowania fantastycznych celów, masy gotowe okazać mniej entuzjazmu niż w 1914 r.

W początkach bieżącego roku ukazało się więc nowe „dzieło“, przeznaczone na użytek propagandy wewnętrznej. Nazywa się to „Deutschland und der Korridor“, ma 496 stron druku, wspaniale reprodukuje ilustracje, tekst płaża różnych autorów, samych profesorów i doktorów a wszystko razem kosztuje śmiesznie mało. To też książka idzie.

Charakter wewnętrzno-propagandowy tej książki wynika nie tylko z tego, że pisana jest po niemiecku, lecz także ze sposobu traktowania czytelnika przez autorów. Traktuje się go mianowicie jako półinteligenta, któremu można opowiadać najbardziej niebawale bzdury, najbardziej samowolne przekręcenia statystyk i prawdy, i przedstawiać najcyniczniejsze argumenty. Tylko Niemiec 1933 r., omoczony demagogią Hitlera, będzie mógł poważnie przeczytać tę książkę.

Ale zamierzenie a wynik to dwie rzeczy różne. Jeśli autorzy pisali to „dzieło“ na użytek wewnętrzny, to niemniej i dla czytelnika zagranicznego lektura jego będzie bardzo pożyteczna. Nie mówiąc już o tem, że go doskonale zabawi, to ukaże mu jeszcze we właściwym świetle istotę rozszczeń niemieckich, nicosć argumentów przytaczanych na ich poparcie, jak wreszcie nieszczerść zapewnień niemieckich mężów stanu, że Niemcy cele swe zamierzają zrealizować tylko „drogą pokojową“.

Zacznijmy analizę tej celowo nieprzejrzystej i niemetodycznie ujętej książki. Z chaotycznie zestawionych rozdziałów, w których po parę razy powtarzają się te same argumenty, spróbujemy wyłuskać naczelną tezę i argumenty na rzecz postulatów rewizji.

Argument niemieckości Pomorza przewija się w sposób nieuchwytny przez cały ciąg książki. Wclaj znowu jest mowa o tem, że Niemcy zostały oszukane, gdyż zawarły rozejm na podstawie 14 punktów Wilsona, a punkt trzynasty dotyczący Polski mówił o przywróceniu Polsce terytoriów zamieszkałych przez ludność niemiecką. Wprawdzie tenże artykuł mówił także o zapewnieniu Polsce dostępu do morza, ale niemieckim autorom chodzi w omawianej książce nie o dostep terytorjalny,

lecz jedynie o wolny port i ułatwienia tranzytowe. To, że sam Wilson brał udział w opracowywaniu postanowień traktatu wersalskiego i że chyba sam najlepiej mógł interpretować proklamowane przez siebie zasady, nie zbija ich z tropu. Oni lepiej rozumieją sens słów Wilsona, niż on sam... Zaprzeczają poprostu, by ludność Pomorza była niewątpliwie polską i na tem opierają swą tezę o nieposzanowaniu warunków wilsonowskich.

Niełatwo jednak przychodzi autorom omawianej książki zdecydować się na próbę odwołania niemieckości Pomorza. Czują, że trudno jest przerobić większość polską na większość niemiecką. To też ta strona problemu zepchnięta jest wstydliwie na sam

koniec książki. Ba, nawet w rozdziale poświęconym charakterowi „terytorium korytarzowego“ omówione są najpierw obszernie statystyki „świń, brzoń i wołów, a dopiero potem przychodzi kolej na odpowiednio spreparowane statystyki ludnościowe.

Mówimy odpowiednio spreparowane, bo prawdziwych, autentycznych statystyk niema w tej książce. Wszystko jest statyzowane. W całe książki liczącej setki ilustracji, wykresów itp. niema ani jednej mapy etnograficznej, reprodukcji prawdziwej, dokumentów dawniejszych. Tak samo niema reprodukcji żadnej mapy historycznej. Głupi czytelnik niemiecki może i tak uwierzyć...

Istnieje, jak wiadomo statystyka, z 1910 roku, statystyka niemiecka,

niewątpliwie tendencyjna, a jednak wykazująca bezwzględnie większość polską na terytorium pomorskiem. Otóż magicy niemieccy, opierając się na tej statystyce, dochodzą do wniosku, że obecna ludność Pomorza jest w... 80 proc. niemiecka. Sposób, w jaki „naukowcy“ niemieccy dochodzą do tego wyniku, jest tak humorystyczny, że zasługuje na uwiecznienie.

Po pierwsze włącza się do statystyki ludność Gdańska i części poznańskiego. Po drugie wysuwa się tezę następującą: statystyka z 1910 roku zawierała nie rubryki narodowości, lecz języka macierzystego. Podczas plebiscytu, który miał miejsce w 1920 roku m. in. w okręgu Stuhm w Prusach Wschodnich na pograniczu Pomorza tylko 19,7 proc. ludności gło-

sowało za Polską, pomimo, iż statystyka językowa z 1910 roku wykazywała w tym okręgu 42,5 proc. ludności o języku macierzystym polskim. Wynika stąd, że połowa ludności polskiej z 1910 roku jest usposobiona niemiecko i czuje się Niemcami. Statystyka więc musi być odpowiednio „naprawiona“.

Po trzecie: Kaszubi są Niemcami. Po czwarte: Polska wyprzedziła z Pomorza 600.000 ludności niemieckiej.

A teraz zsumujmy wszystko razem i będziemy mieli następującą statystykę sfałszowaną w 1933 r. w Niemczech bez najmniejszego rumieńca wstydu:

Niemcy w Gdańsku	320000
Niemcy, usposobieni niemiecko i Kaszubi na pozostałym terytorium korytarzowym	300000
Usposobieni niemiecko przymusowi Polacy	150000
W celach protestu lub też pod przymusem wymigrowani	600000
Ludność w 1910	1370000
Ludność w 1940	1742469

Większość niemiecka 80 proc. Wszystko to nosi tytuł: „Sytuacja obecna“. W taki oto prosty sposób wykazane zostało że dziś jeszcze Pomorze jest w czterech piątach niemieckie.

Czego jak czego, ale poczucia humoru nie można autorom zaprzeczyć.

Ale powróćmy jeszcze do wymienionych cyfr. Skąd się bierze cyfra 600 tysięcy Niemców bądź wypędzonych bądź też zmuszonych do wymigrowania? Oczywiście autorzy nie są w stanie przytoczyć żadnych dowodów na to, że choć jedna osoba została istotnie wypędzona. O tem że rząd niemiecki sam polecił urzędnikom niemieckim opuścić Niemiec, w nadziei, że to zdezorganizuje administrację, oczywiście woła milczeć. Wobec tego piszą: „Proces wyperania nie jest łatwy do przedstawienia. W wielkiej liczbie wypadków poprostu usunięto obywateli narodowości niemieckiej grunt z pod nog. Jego własność została zlikwidowana, został wywłaszczony albo też jako rzemieślnik nie otrzymał zamówień ani roboty. Na młodych działała odstraszająca perspektywa, że po przegranej wojnie zostaną wciągnięci do wojska polskiego. Poszli więc do Niemiec. Ale te pojedyncze typowe wypadki nie tłumaczą jeszcze cyfry 600.000 Niemców wyparłych z terytorium korytarza. Władze polskie unikały podania powodów. System który zastosowały, był „systemem rosyjskim“. — Na czem ten system, widocznie genialny polegał oczywiście — ani słowa.

Na innym miejscu przedstawione są pewne cyfry „krzywej odniemczania“. Na jakich danych cyfry te są oparte, nie jest podane. Jako pozycje figurują tu w szczególności: przywłaszczenie ziemi — 23.000 „wypędzonych“: przesiedlanie Niemców — 12.691; przymusowa opcja — 10.713; pobór do wojska — 7.636; wydalenie opantantów — 25.000 i t. d. Razem dodawszy te różne bzdurne cyfry otrzymujemy się około 100.000. Nawet gdyby były dokładne, gdzie jest cyfra 600.000?

Na tej tablicy poszczególne cyfry uzupełnione są różnej wielkości figurami „wypędzonych“ z walizką w ręku. Najbardziej musi tu załpować dokładna statystyka prowadzona w Niemczech co do ilości dezertorów niemieckich z Polski. W każdym razie nie mówiąc już o innych kpinach zawartych w tej statystyce, przedstawienie dezertorów jako „wypędzonych“ czy też „zmuszonych do wymigrowania“ należy do największych czynów lub bezgranicznej naiwnej książki.

Od Białowieży do Pienin

Polska -- krajem parków narodowych

Największe rezerwy w Europie

Polska posiada już szereg parków narodowych i rezerwatów leśnych w okolicach szczególnie przez przyrodę obdarowanych urokiem lub na których zachowały się resztki rzadkiej flory i fauny.

Niektóre z tych „rezerwatów to olbrzymie połacie kraju, jak: park narodowy w Tatrach, w puszczy Białowieżskiej, na Czarnohorze, w górach Świętokrzyskich i w Pieninach, niektóre to małe rezerwy kilku hektarowe, już wydzielone lub na razie wzięte pod ochronę władz. Pod tym względem Polska przoduje w Europie, bo zresztą tylko w Polsce zachowały się liczne resztki niezapelnione jeszcze przez ludzi rozparcelowanych i zdewastowanych zakątków pierwotnej, pełnej krasy przyrody oraz gatunki wymierających zwierząt, jak: bobry, łosie, żubry, kozice, świstaki itp.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności państwowej rady obrony przyrody w 1932 roku sprawa parków narodowych i rezerwatów posunięto znacznie naprzód, mimo trudnych warunków finansowych. Przedewszystkiem zatem największym w Europie park narodowy w Tatrach obejmujący zarówno Tatry polskie jak i Tatry po stronie czechosłowackiej, o łącznej powierzchni ponad 50.000 hektarów, zostanie powiększony o 905 hektarów z dóbr Murzasichle, który to obszar został już zakupiony na ten cel przez państwo. Ze względu na całość parku, wykupno tego terenu ma wielkie znaczenie.

Niestety sprawa ochrony ryb w Dunajcu w obrębie polsko-czechosłowackiego parku narodowego nie jest przez naszych sąsiadów dostatecznie przestrzegana; własne wykupno dóbr Murzasichle może przyczynić się do wzmocnienia tej ochrony ze strony polskiej, co ulatwi interwencję w Czechach.

Formalnie został zatwierdzony przepiękny park w Pieninach oraz rezerwat w Puszczy Białowieżskiej, który podniesiono do godności parku. Stanowi on atrakcję dla turystów krajowych i zagranicznych jako rezerwat żubra i pierwotnej puszczy. W 1932 r. zwiedziło go ponad 10.000 osób, w tem reprezentacji 32 narodowości, tak, że nawet uzyskano dochód w sumie 6.700 zł. Świadczy to, że z czasem utrzymanie i innych parków spadnie z budżetu państwowego, gdyż będą samowystarczalne.

Rezerwat na Czarnohorze został powiększony; obejmuje on obecnie 1512 ha. Z dwu dotychczas oddzielnych istniejących rezerwatów w górach Świętokrzyskich utworzono jeden park narodowy im. Stefana Żeromskiego, zajmujący grzbięt głównego pasu o obszarze 1164 ha.

Parki na Czarnohorze, w górach Świętokrzyskich oraz na Babiiej Górze, pomimo że istnieją, formalnie nie są jeszcze zatwierdzone.

W lasach państwowych utworzono nowe rezerwy: w Lipcach pod Skierniewicami, chroniąc na obszarze 7,4 ha starodrzew bukowy, oraz w lasach nad Switzią opowierzchni 468 ha i w Poznańskim w lasach Puszczykowo na obszarze 404 ha. Rezerwat nad Switzią przyczynił się do zapobieżenia wysychaniu jeziora, rezerwat w Puszczykowie zostanie zapewne połączony z lasami fundacji Kórnickiej, dla stworzenia wielkopolskiego parku narodowego.

Na terenie własności prywatnej uznano za obszary rezerwatów: 2 ha modrzewia w Złotej, 89 ha, w Brzoście-Królewskiej jako resztki puszczy Sandomierskiej, bukowo-jodłowej, w Płaskach nad Żegulanką na Polesiu rozszerzono istnieją-

cy tam państwowy rezerwat bobra przez włączenie 13 ha lasu prywatnego. Przy ujściu Piaśnicy nad Baltykiem, utworzono kilkohektarowy rezerwat dla ochrony flory nadmorskiej, wreszcie w Lipowcu pow. Chrzanów, ochroniono jedynie w Polsce stanowisko storczyka Helleborine microphylla. Goetz-Okoćimski utworzył w swych dobrach Morgi w powiecie Niskim prywatny rezerwat przyrody o pow. 41 ha.

Projektowane jest utworzenie rezerwatów: w Rybakach koło Mostów i w Sarmaczach w Lubelskiem dla ochrony bobra, rezerwatu — matecznika dla zwierzyzny nad Czeremoszem, wielkiego parku natury na Polesiu, zatem pod ochroną ma być wzięta puszcza Rudnicka, kompleks jezior Busławskich t. z. „Skamieniałe Miasto“ pod ciężkowicami oraz obszary kosodrzewiny w Karpatach.

Wejście do tajemniczej piwnicy



W domu Liebknechta w Berlinie policja odkryła podziemne korytarze które służyły zakomspirowanym komunistom do ucieczki przed policją

Tylko 3 zł. 60 gr.

MIESIĘCZNIE
kosztuje abonament „N. Dziennika Łódzkiego“ wraz z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym i z odnośnikiem do domu
Pronumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Adres: Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Przy odbiorze w administracji tylko 3 zł. 60 gr.

KRONIKA

MARCA
1
Środa

Dzisiaj
Albina B. W.
Jutra
Heleny Ces

Święta wsch. 6:25, zach. 17:13
Kołęty: 7:47, 23:57

Konferencja włókniarzy z inspektorem pracy Narady z przemysłowcami wyznaczone na dzień 3 marca

Wczoraj, z inicjatywy okręgowego inspektora pracy, inż. Włodzimierza Wojtkiewicza, natychmiast została zwołana konferencja przedstawicieli związków klasowych "Praca" i Ch. D.

Na wstępie inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że w myśl dyktanda władz centralnych zwołał wspomnianą konferencję z przedstawicielami zrzeszeń zawodowych celem zapoznania się z wytworzoną sytuacją i dla ustalenia wytycznych do spowodowania i nawiązania bezpośrednich pertraktacji pomiędzy przedstawicielami robotników i przemysłowców w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Potrójne zacczadzenie

W dniu wczorajszym w portierni przy ul. Zakątnej 39 wskutek wydobywającego się czadu uległa zacczadzeniu żona portjera 33-letnia Anna Mróczyńska oraz jej córka 7-letnia Reneta.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił obie niewiasty na miejscu.

Drugi wypadek zacczadzenia miał miejsce przy ul. Piotrkowskiej 69, gdzie uległ zacczadzeniu 38-letni Ignacy Galusiński Koszykowa 7).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do domu.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki H. Danerowej, Zgierska 57. W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15. S.-ów Gorleina, Piłsudskiego 54. St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164. R. Rembielińskiego, Andrzejka 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

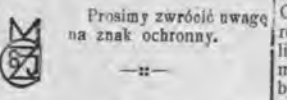
notuje ceny w sklepach:

JAJA	HURT	DETAIL
wagi wyżej	55 gr.	7,20 - 7 80
"	50 "	6,00 - 6 60
"	45 "	5,40 - 6 00

gwarantowanej świeżości

MIOD jasny i ciemny zwarowanej świeżości na wagę i w słoikach

Przedział hurtowa Al. Kościuski 29, Piotrkowska 13, Narutowicza 25 i Gdańska 11.



Dzieci na kolonji uzdrowiskowej

Wczoraj w Kasie Chorych odbywało się pierwsze badanie działu w szkolnej, która skierowaną ma być na kolonje zdrowotne do Tuszynka.

Jak się dowiadujemy - otwarcie kolonji uzdrowiskowych w Tuszynku dla dzieci szkół powszechnych nastąpi z dniem 15 maja r.b.

Sliczna parka w poszukiwaniu dobrych ludzi

W wydziale opieki społecznej magistratu łódzkiego przy ulicy Za wadzkiej 11 w dniu wczorajszym znów pozostawiono dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę.

Nieznaną kobietą przybywszy do wydziału rzekomo w celu załatwienia pewnych formalności, korzystając z panującego ruchu w poczekalni pozostawiła dzieci i ułotniła się. Dzieci przesłano do przytuliska. Za matką policja wszczęła poszukiwania.

Śladki karambol

Policja pociągnęła do odpowiedzialności kamry szofera Feliksa Pietrzaka (Zeromskiego 66) za nieostrożną jazdę, który prowadząc auto w dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Zakątnej i Andrzejka przewrócił budkę ze stódczami.

Karambol wozu z tramwajem

Onegdajszego wieczoru obok wsi Srebrna pod Łodzią na przejeżdżający przez tramwajowy wóz mekajkiego Grosmana, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 106 najechał tramwaj dojazdowy linii Łódź - Lutomiersk. W wyniku zderzenia wóz został doszczętnie rozbity, konie zaś poranione. Woznica na szczęście wyszedł poza małei okaleczeniami bez szwanku.

Również został nieco uszkodzony przed wagonu.

Wskutek wypadku przerwa w ruchu tramwajowym na powyższej linii trwała około pół godziny.

ZBROJNE ODWIEDZINY Walka posterunkowego z awanturnikami

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Zabawa w komunizm Demonstracja żydowskich wyrostków

W dniu 28 kwietnia r. ub. jeden z przechodniów natknął się u zbiegu ulic Szopena i Żabiej na grupkę młodzieży żydowskiej. Jeden z chłopców zarzucił na przewody elektryczne obciążoną kamieniem czerwoną płachtę. Tak zwanemu chorażemu pomógł przy zawieszaniu "sztandaru" jeden z rówieśników.

W pewnej chwili u zbiegu ulic pojawił się policjant, na którego widok dziatwa rozbiegła się. "Choraży" opuścił przedwcześnie sznurek i rzucił się do ucieczki. Sztandar upadł na jezdnię.

Policjant pobiegł za uciekającymi i zatrzymał "chorażego", a przechodzeń ów złapał pomocnika.

Po odprowadzeniu do komisariatu okazało się, iż są to 14-letni Dawid Cukier (Wincencego 2) i 15-letni Jakub Lemel (Ładziwiewicka 12).

W dniu wczorajszym obydwa chłopcy stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie przedstawiono dowód rzeczowy, czerwoną płachtę, na której widniały napisy: "Niech żyje 1 Maj!", "Precz z obniżeniem szkoły do 4 oddziałów!", "Żadamy 7-klasowej szkoły powszechnej!", "Niech żyje dziecięca organizacja rewolucyjna!" Ostatni napis dotyczył wojny z Z. S. S. R.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Jesionowskiego, skazał Dawida Cukiera na umieszczenie w zakładzie poprawczym, zaś Lemela na tę samą karę, z tem jednak, iż Lemelowi wykonanie kary zawieszono na przeciąg dwóch lat.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Śmierć w trybach młockarni

Na folwarku Lipówka, w powiecie kolskim miał miejsce straszny wypadek, który zakończył się śmiercią robotnika rolnego, 28-letniego Mateusza Wiewióry.

Wiewióra podawał do młockarni motorowej snopy owsa. W pewnym momencie zbyt silnie wsadził rękę za powrośło i pociągnęły w tryby maszyny został dosłownie emasakrowany.

Na krzyk obecnych wstrzymała maszynę i wycofała Wiewiórę, który jednak już nie żył.

Włókno zabezpieczono na miejscu.

Złodziejski trick Sztuczny tłok i fałszywy klient

Inkasentka jednej z większych piekarni łódzkich, p. Dora Wajsmann, przechodząc wczoraj ulicą Przędzalniana została w pewnej chwili napadnięta przez jakiegoś opryska, który - wyrwawszy jej z ręki teczkę, zawierającą ponad sto złotych w gotówce, rzucił się do ucieczki, skręcając w Aleję Księżego Młyna. Za złodziejem puściła się w pogoń poszkodowana inkasentka oraz kilku przechodniów.

Złodziej wpadł do konsumu zakładów szablberskich i uściadł wygodnie na krzesło, udając klienta, który czeka na załatwienie go.

Pogoń dotarła jednak do lokalu konsumu i wtargnęła wsiad za opryskiem.

Nagabnięty o zwrot teczki, której kraweż wystawała rabusia, której z pod płaszcza, opryszek oświadczył, iż o żadnej teczce nie wie. W tej samej chwili do sklepu zaczęli wchodzić coraz liczniej jacyś młodzi ludzie, jak się okazało - wspólnicy rabusia, którzy zorganizowali "sztuczny tłok" i tak zamurowali poszkodowaną, iż złodziej, mimo interwencji kierownika sklepu, p. Szulca, zdołał zbiec.

Rabusia ująć nie zdołano.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Pospieszny odwrót włamywaczy Porzucony łup wartości 2.000 zł.

W domu przy ul. Andrzejka 46 w poprzecznej oficynie na pierwszym piętrze zajmuje mieszkanie młode małżeństwo Rozencwajg.

W dniu wczorajszym Rozencwajgowie udali się z wizytą do krewnych, pozostawiając mieszkanie pod opieką dozorcę domu Józefa Owczarka.

W godzinach popołudniowych dwaj włamywacze przy pomocy wycięcia zamków drzwi wejściowych dostali się do mieszkania, gdzie zabrali cenniejsze przedmioty ogólnej wartości przeszło 2.000 zł. Po spakowaniu skradzionych rzeczy włamywacze usiłowali wydostać się na ulicę, lecz zostali zauważeni przez dozorcę, który wszczął alarm.

Złodzieje wówczas porzucili worki z łupem ratując się ucieczką.

O występie złodziei powiadomiona została policja, która prowadzi dochodzenie mające na celu ujawnienie sprawców włamania.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dom przy ul. Zagajnikowej 2 na Chojnach był terenem niezwykle awantury.

W domu tym od szereg lat zamieszkałe Franciszek Bogusławski. W dniu wczorajszym do Bogusławskiego przybyli uzbrojeni w widły, siekiery i tury czarne szwagrowie jego Edward Adamek i Jan Antosiak, obaj amiszkałi na Chojnach przy ul. Dolnej 19.

Szwagrowie po wejściu do mieszkania Bogusławskiego wszczęli z nim kłótnię na tle podziału majątku. Klótnia prędko przerodziła się w bójkę. Na krzyki walczących na łbiegł przechodzący posterunkowy z komendy powiatowej, Edmund Runge, który usiłował rozdzielić walczących.

Wówczas na nasłanicy, porzucając Bogusławskiego, wspólnieimi aliami rzucili się na posterunkowego Runge Antosiak widmami ugodził posterunkowego w pierś, wówczas policjant w obronie własnego życia dobywszy bagnetu uderzył nim napastnika w rękę.

Po obezwładnieniu Antosiaka i Adamka posterunkowy doprowadził ich do posterunku policyjnego na Chojnach, gdzie po udzieleniu im pomocy osadzono ich w areszcie policyjnym.

W godzinach popołudniowych obu napastników przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowania zabójstwa posterunkowego, w chwili pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Z SĄDU AN ŁOWEGO

Upadłość f. „H. T. Kunert“

Artur Królewski z Bielska, będąc wierzycielem Hermana Teodora Kunerta, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży obrazów i materiałów piśmiennych p. E. „H. T. Kunert“ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 87, złożył w dniu wczorajszym do Sądu Handlowego podanie o ogłoszenie upadłości temu ostatniemu.

których zatrzymano na gorącym uczynku radjomontera Antoniego Ludwiczaka, zamieszkałego przy ulicy Fejtra 11.

Ludwiczak, pozostając bez pracy, obchodził domy i ofiarował swe usługi przy naprawie aparatów radjowych.

Ponieważ zarobki domokrażcy rzemieślnika były nader niskie, Ludwiczak wpadł na pomysł i obcinał anteny radjowe, by następnie zarabiał przy ich naprawie.

W dniu wczorajszym ujęto go na posesji przy ulicy Piotrkowskiej 114 w chwili gdy przecinał anteny radjowe.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Na dowód zawieszenia wypląt przez Kunerta przedstawiał Sądowi dwa zaprotostowane weksle na sumę 1500 zł., płatne 5 lutego r. b.

Na rozprawie pełnomocnik wierzyciela złożył list Kunerta, pisany do Królewskiego, w którym Kunert oświadcza, iż protestów wykupić nie może z powodu bardzo kiepskich targów i zupełnego zastoju w jego branży oraz nieposiadania gotówki, nadmienil również w liście, że groźbie Królewskiego o ogłoszenie mu upadłości, niestety, zapobiec nie może.

Sąd w dniu wczorajszym, rozpatrując powyższe podanie, ogłosił upadłość Kunertowi, chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na dzień 5 lutego r. b.

Kuratorem pomienionej upadłości mianowany został adw. Herman Berman.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Psuł by zarabiać przy naprawie Pomysłowy radjomonter

Przed kilku dniami podawaliśmy iż w śródmieściu jakiś nieumyślny osobnik przecinał anteny radjowe, uniemożliwiając w ten sposób odbiór audycji.

Na skutek skarg licznych poszkodowanych władz policyjne zarządziły obserwację, w wyniku

których zatrzymano na gorącym uczynku radjomontera Antoniego Ludwiczaka, zamieszkałego przy ulicy Fejtra 11.

Ludwiczak, pozostając bez pracy, obchodził domy i ofiarował swe usługi przy naprawie aparatów radjowych.

Ponieważ zarobki domokrażcy rzemieślnika były nader niskie, Ludwiczak wpadł na pomysł i obcinał anteny radjowe, by następnie zarabiał przy ich naprawie.

W dniu wczorajszym ujęto go na posesji przy ulicy Piotrkowskiej 114 w chwili gdy przecinał anteny radjowe.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Advertisement for 'RONNY' featuring Käthe von Nagy. Includes text: 'Dziś i dni następnych. Pięć arcydzieł Emeryka Kalmans, to „Czardasza”, „Marion”, „Druga do Raju”, „Kongres tańców” i „Ronny”.

Advertisement for 'DZWIĘKOWY Kino-Teatr CZARY'.

Advertisement for 'Tajemnica Sekwany' featuring Nat Pinkerton.

Advertisement for 'Moralność pani Dulskiej' featuring Zofia Batycka and Adolf Dymasz.

Advertisement for 'Pracownia ortopedyczna' by Dr. med. J. Lubicz i V. Simonovic.

Advertisement for 'Głoszenia drobne' (small notices).

Advertisement for 'Gustaw Weber' featuring 'Łakowa 1-a'.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (public notice) regarding land sales.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (public notice) regarding land sales.

Advertisement for 'RESZTKI NA UBRANIA I PALTA' by E. Wasilewski.

Advertisement for 'Reklama to potęga' (Advertising is power).

Advertisement for 'KINO-UCIECHA-TEATR' at Limanowskiego 36.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (public notice) regarding land sales.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (public notice) regarding land sales.

Advertisement for 'KINO-TEATR BAJKA' at Franciszkańska 11.

Advertisement for 'KINO-ZACHĘTA-TEATR' at Zgierska 24.

Advertisement for 'KINO-UCIECHA-TEATR' at Limanowskiego 36.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (public notice) regarding land sales.

Advertisement for 'Doktor Berman' at Cegielińska 15.

Advertisement for 'PORADNIA WENEROLOGICZNA' (Venereology clinic).

Advertisement for 'Doktor REICHER' at Poludniowa 28.

Advertisement for 'Dr. NADEL' (Gynecologist) at Pomorska 7.

Advertisement for 'Lecznica Zębów' (Dental clinic) at Piotrkowska 145.

Advertisement for 'Krawiec męski ANTONI KIEMASZ' (Men's tailor).

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 43 gr. za tekst i komunikaty 30 gr. nekrologi - 25 gr. z wyjątkiem 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 11 gr. za wiersz najmniejsze 21.00. dla poszukujących pracy 5 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. - Oświadczenia zamieszkałe o 51 gr. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrótu zapłaty.

WARUNKI PREENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi 2 zł. 5 gr. 80 (w tym gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji 2 zł. 4 gr. 80. Prenumerata należy opłacać z góry po najpóźniej 10-go każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039. Wydawca: Prasowa Spółka Pracownicza.